

MELINDA FARKAS

„Polak nie kaktus, pić musi” – krótki przegląd frazeologizmów związanych z piciem alkoholu

Z jednej strony, spożycie alkoholu kojarzy się z czymś złym, szkodliwym i niezdrowym, zaś z drugiej strony picie alkoholu jest dla większości ludzi środkiem osiągnięcia przyjemnych uczuć i częścią życia towarzyskiego. Używanie napojów alkoholowych dotyczy zarówno młodych, jak i starych, każdej warstwy społecznej, toteż słownictwo z tym związane również pojawia się w każdym środowisku. Celem tej pracy jest określenie sposobów wartościowania tego zjawiska, czyli interesuje mnie przede wszystkim to, czy picie alkoholu, stan nietrzeźwości, upijanie się – w języku oceniane jest pozytywnie czy negatywnie. Analiza frazeologizmów pozwoli też zająć się następującymi problemami: sposób ujmowania analizowanego zjawiska przez użytkowników języka, jak Polak widzi spożycie alkoholu, w jaki sposób to przedstawia w języku, co te frazeologizmy mówią o samych Polakach, dlaczego Francuzi mówią *Pijany jak Polak* i o czym świadczy tak wielka frazeologiczna pomysłowość języka polskiego. Pomysł zrodził się dzięki Julianowi Tuwimowi i jego utworom *Słownik pijacki* i *Bufetiada*. Frazeologizmy (230) wybrane zostały na podstawie kryterium semantycznego, czyli ze względu na to, czy oznaczają ‘stan nietrzeźwości’, ‘upijanie się’, ‘upić się’, ‘tracić przytomność’ i odpowiadają przyjętej definicji pojęcia „frazeologizm”. Te elementy języka, tzn. frazeologizmy związane z piciem alkoholu oczywiście zmieniają się, niektóre, badane przeze mnie frazeologizmy są nawet dziś już nieaktualne, ale jeśli nawet wyszły z użycia, to przy opisie analizowanego zjawiska nie sposób ich pominąć. Omawiane bowiem związki frazeologiczne łączą się nie tylko z różnymi odmianami (środowiskowymi lub stylistycznymi) języka, lecz również z kulturą, w której funkcjonuje dany język narodowy i którą współtworzą. W tej pracy wykorzystane zostały więc nie tyle badania gwar środowiskowych, ile wzajemne powiązania języka i kultury, jak to czyni współcześnie językoznawstwo kognitywne posługując się pojęciem językowego obrazu świata.

Opis chciałabym zacząć od idiomów, które oprócz przenośnego znaczenia utrwalonego w języku mają też znaczenie dosłowne, wynikające ze znaczeń komponentów. Weźmy pod uwagę następujące frazeologizmy: *zalewać robaka*, *zalać krzeczka*, *za/moczyć rybkę*. *Zalewać robaka* w postaci frazeologizmu znaczy ‘upijać się ze znartwienia dla zapomnienia o czymś smutnym’ (Anusiewicz-Skawiński 1998: 256). Pierwotne znaczenie związku frazeologicznego nie ma nic wspólnego z piciem alkoholu, z upijaniem się. A gdzie pojawia się to znaczenie? Prawdopodobnie w innym frazeologizmie: *gryzie kogoś robak*, albo *każdy ma swojego mola*, *co gryzie* czyli robak oznacza niepokój wewnętrzny, a wtedy cały frazeologizm *zalewać*

robaka staje się już jasny. Zalanie robaka alkoholem ma być sposobem na utopienie go, to jest na zlikwidowanie niepokoju, zmartwienia za pomocą alkoholu. Inne wyjaśnienia motywacji semantycznej związku przedstawia Julian Krzyżanowski (1975, III: 46–48). Wersja ta jest związana z frazeologizmem *zalać krzczka*, w którym utrwalono fakt, że nory szkodników (kretów, chomików) zalewano wodą. Do zalanego krzczka jest już stąd blisko: zalewać tylko nie wodą, a piwem lub gorzałką. Podobny mechanizm motywacyjny wchodzi w grę w przypadku frazeologizmów *zalewać robaka*. *Zalewać robaka* ma charakter eufemistyczny, ponieważ zastępuje wyrażenie ‘upić się ze zmartwienia’, które nie może być użyte, gdyż skojarzenia z nim związane są negatywne, określenie eufemistyczne wzbudza natomiast pozytywne lub neutralne konotacje. Sytuacja ze związkiem frazeologicznym *za/moczyć rybkę* jest podobna. Z dosłownego znaczenia frazeologizmu jeszcze nie wynika znaczenie ‘pić alkohol, pić wódkę’. Chodzi tu prawdopodobnie o to, że rybę pije się zazwyczaj z wódką (*iść na rybkę*), i żeby ta ryba nie wyschła, trzeba ją zamoczyć, polać alkoholem, ponieważ, używając innego frazeologizmu, *rybka lubi pływać*. Pomaga nam również znane polskie przysłowie: *Kiedy ryba ma być dobra, powinna trzy razy pływać: w wodzie, w maśle i w winie*.

. Szczególną grupę wśród frazeologizmów stanowią porównania frazeologiczne, które z naszego punktu widzenia są najważniejsze, gdyż większość frazeologizmów związanych z piciem alkoholu to porównania. Chciałabym poświęcić trochę uwagi właśnie tym zjawiskom, gdyż wśród związków frazeologicznych o tematyce „pijackiej” znajduje się sporo ciekawych porównań. Najczęściej człowiek pijany porównywany jest do zwierzęcia, osoby wykonującej jakiś zawód, uszkodzonego przedmiotu, rzeczy odznaczającej się sztywnością lub przedmiotu cechującego się maksymalną pełnością:

zwierzę: *spić się jak bąk, upić się jak bydlę, spić się jak świnia, narąbany jak szpak, lata jak mysz na zyrandolu*. Porównywanie do zwierzęcia wartościowane jest negatywnie;

osoba wykonująca jakiś zawód: *pijany, zalany jak dorożkarz, pije jak szewc, zawalić się jak kopacz*. Ciekawostkę stanowi fakt, że Węgrzy piją jak szczotkarz – *iszik, mint a kefekötő*, a człowiek pijany nigdy nie jest porównywany do kobiet lub do osoby wykonującej zawody typowo żeńskie!;

rzecz uszkodzona: *pijany jak but dziurawy* lub *beczka dziurawa*, czyli potrafi pić bez ustanku;

przedmiot, cechujący się sztywnością: *pijany jak kłoda, pijany jak pień, pijany w trupa*;

przedmiot maksymalnie napełniony: *nabity jak ruski plecak, najebany jak trolejbus, autobus*.

Frazeologizmy związane z piciem alkoholu często są metaforami językowymi: *chodzić marynarskim krokiem, zaglądać do kieliszka, wysuszyć butelkę, przepłukać gardło, dać się pod kapelusz*. W przypadku porównań frazeologicznych *pijany jak szewc, pijany jak kopacz* chodzi o obserwację ludzi, lub o obserwację

pewnych podobieństw *pijany w trupa, pijany jak kłoda, jak pień, jak bela* – ‘ktoś jest mocno pijany, nie może się ruszać jak pień, trup’. Warto w tym miejscu przypomnieć etymologię frazeologizmu *pijany jak bela*. Znane są dwie historie o „beli”. Pierwsza związana jest z naszym królem, Belą II, który ponoć był wielkim pijakiem. „Bela dotąd nazwisko dajem pijakowi, które przed tem służyło panom i królowi” (Krzyżanowski 1975, I: 82). Druga wersja jest bardziej prawdopodobna, która wiąże znaczenie przysłowia z oryginalnym znaczeniem słowa ‘bela’, to jest „zwój tkaniny, papieru”. Zwój tkaniny, bela toczy się czy zatacza i charakterystycznym ruchem dociera na wyznaczone miejsce, o ile oczywiście nie straci równowagi i nie legnie na ziemi. Ruchy człowieka zalanego, określamy tym samym ruchem co ruchy beli, i to, i to się zatacza (Krzyżanowski 1975, I: 82).

„Wielokomponentowy skład i metaforyczna (metonimiczna) geneza frazeologizmów sprzyjają również utrwalaniu w nich realiów obyczajowo-społecznych, ludzkich przekonań i poglądów na świat. Wiele połączeń idiomatycznych może być zatem traktowane jako dokument życia w bardziej lub mniej odległych epokach” (Pajdzińska–Lewicki 1993: 313–314). Związki frazeologiczne *pijany jak szewc, kopacz, dorożkarz*, są frazeologizmami dawnymi, powstały wtedy, kiedy szewc, kopacz, dorożkarz jeszcze były popularnymi, często wykonywanymi zawodami. Zawody i ich nazwy ulegają dziś szybkim zmianom. Stereotypowe wyobrażenia w związku z nowymi zawodami nie ugruntowały się jeszcze w języku, tak jak to jest w przypadku zawodów od dawna wykonywanych. *Nawalony jak trolejbus, autobus, bęben Rolling Stonesów, zastosować wariant Jelcyna* – to niewątpliwie frazeologizmy naszej epoki, które rozumie tylko człowiek XX wieku, ale nie wiadomo, czy utrwalą się one w języku czy też ulegną zapomnieniu. Na przykład zwrot *zastosować wariant Jelcyna* stracił już aktualność. Z tego wynika, że w zasobie frazeologicznym odbijają się zmiany kulturowe, widać ścisły związek między życiem społecznym i zmianami językowymi. We frazeologizmach *zastosować wariant Jelcyna, nabity jak ruski plecak, Iwana truć* odbijają się również stosunki międzynarodowe oraz oddziaływanie kulturowe, w tym przypadku kontakty rosyjskie, które wskazują na ironiczne postrzeganie zwyczajów związanych z piciem alkoholu przez Rosjan. Jeśli możemy mówić o powstawaniu nowych frazeologizmów, to nie wolno nam zapominać o starzeniu się i o wychodzeniu z użycia wielu połączeń wyrazowych, które, może, są jeszcze zrozumiałe dla użytkownika danego języka, ale jednocześnie już nie są używane jak, np.: *trzymać się dzbana* – ‘pić alkohol, głównie piwo lub wino’, które jest przenośnią staropolską, dzisiaj już nie spotykana. „*Ani dbam o kasztelana, / Trzymając się mocno dzbana*” (Kochanowski 1972), albo wyrażenie *od rozumu odpoić* – ‘spić się do utraty przytomności’, które też pochodzi z epoki staropolskiej i dzisiaj jest już nieużywane. „*Pukarzewski prosił na wieczerzę Skotnickiego i był mu tak rad, że go i od rozumu odpoił*” (Dąbrowska 1998: 189). Wiadomo nam z historii obyczajów Polski, że transakcje handlowe i różne spory wśród mieszczan skończyły się przy szklance, bo „trzeba było rzecz zapić”. „O sprawach publicznych najlepiej również mówiło się przy napitku, odpowiednia ilość trunku pozwalała zapom-

nieć o smutkach i nędzach, których życie nie szczędziło upadającym miastom. Wreszcie każda uroczystość miejska, cechowa i czy rodzinna, była okazją do libacji; wytworzył się cały rytuał pijacki, od którego trudno było uchylić” (Bystroń 1993: 213).

O osobie, która jest pijana, możemy powiedzieć, że: *jest pod humorem, jest pod dobrą datą, z trudem trzyma równowagę, widzi białe myszki, kurzy jej się z czupryny albo jest pijany w trupa*. Każda z tych jednostek ma określone walory stylistyczno-ekspresyjne, z którymi musimy się liczyć, dokonując wyboru, podobnie jak z konotacjami, które łączą się z danymi frazeologizmami. Związki frazeologiczne związane ze stanem nietrzeźwości możemy klasyfikować na podstawie stanu i stopnia nietrzeźwości. Klasyfikację tę zamierzam pokazać w tabelach. Strzałki (→) wskazują na to, że dany frazeologizm może mieć znaczenie również dla następnej grupy (np. ‘być na cyku’ może oznaczać zarówno stan podpicia, jak też stan upicia).

Tabela nr. 1.

<i>być podpitym</i>	<i>być pijanym</i>	<i>być mocno pijanym</i>	<i>być nieprzytomnym</i>
być na bani, być na hańce	mieć w czubie	spić się jak bąk	film się komuś urwał
być na cyku →	być na fali	spić się jak bela	widzieć białe myszki
być pod dobrą datą →	być na dobrych obrotach	schlać jak się bydlę	przerwa w zyciorysie
być na fleku →	być chorym na nogi	pijany w dupę pijany w trzy dupy pijany w cztery dupy →	pijany w trupa
być na gazie być pod gazem	cierpieć na pomrocność jasną	spić się w drobny mak	pić na umór pić do umoru
być pod humorem	kurzy się komuś z czupryny	zalać pałę	pić na zabój
być na rauszu mieć rausza	mieć ciasne, niewygodne buty	zalani w pestkę	awaria kinematografu
być nagazowanym tego-ten	mieć szmer pod kopułą być na mocnej fali	chodzić po ścianach upierdolić się jak mops	komuś zgasło światło dognać kogoś do upaści

Warto zwrócić uwagę na konstrukcję pewnych związków frazeologicznych. Te zespoły, które oznaczają stan pijany lub podпиты w większości są wyrażane konstrukcją *być na czymś* (*być na cyku, na fali, na haju*), lub *być pod czymś* (*być pod dobrą datą, pod humorem*) ewentualnie *mieć coś* (*mieć rausza, mieć w czubie*). Wyrażenia o znaczeniach ‘być mocno pijanym’ i ‘być w stanie nieprzytomnym’ charakteryzują się większą swobodą konstrukcji, są bardziej pomysłowe, rola metafory i metonimii jest w nich ważniejsza, ale o wszystkich frazeologizmach możemy powiedzieć, że opierają się one na ironii, humorze i na grach językowych.

Związki frazeologiczne, oznaczające różne stopnie nietrzeźwości, wskazują na pewną zmianę w świadomości człowieka, sugerują to, że wraz ze spożyciem alkoholu człowiek odbiera świat inaczej, alkohol wywołuje takie przeżycia, których człowiek w stanie trzeźwym nie doświadcza. Te zmiany mogą wystąpić:

w zmysłac: a) słuch – *mieć szmer pod kopułą*, b) wzrok – *widzieć białe myszki*;
w stanie fizycznym człowieka – *mieć chore nogi*, *być w stanie nieważkości*;
w poruszaniu się człowieka. Ruch człowieka staje się niepewnym, niechwiejnym – *chodzić marynarskim krokiem*, *z trudem trzymać się na nogach*, *latać jak mysz na żyrandoli*;

w świadomości człowieka – *film się komuś urwał*, *przerwa w życiorysie*, *awaria kinematografu*, *być w stanie uduchowienia*.

Wykorzystanie mechanizmu metafory jest w tych frazeologizmach podstawowym zjawiskiem. Określenie stanu nietrzeźwości i upijania się jest w języku polskim bardzo różnorodne. Mamy do czynienia z całą gamą frazeologizmów o charakterze żartobliwym, potocznym rubasznym i wulgarnym. Zaczniemy od wyrażen eufemistycznych, delikatnych, jak *bawić się z kielichem*, *chory na nogi*, *z trudem trzymać się na nogach*. Te zwroty określają człowieka pijanego w sposób jak najbardziej stłumiony i taktowny. Najczęstsze są jednak frazeologizmy traktujące spożycie alkoholu i pijaństwo żartobliwie, z ironią, z humorem jak *być pod humorem*, *być pod dobrą datą*, *iść w Polskę*, *awaria kinematografu*, *być na bańce*, *katować wątrobę*, *zalewać w głowie resztkę rozumu i pamięci*, *zrobić wieloryba*, *nawalony jak bombolot*, *ruszyć w tango* i wreszcie wyrażenia rubaszne oraz wulgaryzmy: *najebany jak autobus*, *trolejbus*, *narąbany jak szpak*, *pijany w dupę*, *w trzy dupy*, *upierdolić się jak mops*. Wariacje te świadczą o barwności języka oraz o odmiennych interpretacjach jednego zjawiska. Większość tych frazeologizmów pojawia się w języku potocznym (nieraz w języku młodzieży), który jest używany najczęściej przez większość użytkowników języka, w najróżniejszych sytuacjach życiowych. Spożycie alkoholu jest zjawiskiem codziennym, więc nowe wyrazy, określenia rodzą się codziennie, tylko nie wszystkie nowe jednostki zostają zarejestrowane, napisane i nie wszystkie się przyjmują, lecz nieuchronnie się starzeją.

Wśród określeń charakteryzujących stan nietrzeźwości wyróżniłam frazeologizmy ukazujące na odmienne okoliczności:

przyczynę upijania – *zalewać robaka* (ze zmartwienia), *na desperę pić*, *na dzień dobry pić*, *na poprawkę pić* (z rozpacz);

sposób – *pić pod chuch*, *pić pod gwint* (bez zakąski), *pić do lustra* (pić sam), *nie unikać kieliszka*, *nie wylewać za kołnierz* (chętnie);

cel – *podochocić sobie* (żeby porawić sobie humor), *zalewać robaka* (dla zapomnienia), *dodawać sobie odwagi* (by zmniejszyć treść);

czas i sposób – *iść/pójść w Polskę* (zaczynać wielodniowe picie alkoholu w restauracjach), *pójść w rejs*, *pójść w tango* (zaczynać wielodniowe picie alkoholu);

ilość – *przelecieć po maluszku* (wypić kolejkę wódki), *przeplukać gardło* (wypić porcję alkoholu), *wysuszyć butelkę* (wypić butelkę do dna, do końca).

Oprócz tej klasyfikacji można wyróżnić odrębną grupę związków frazeologicznych, frazeologizmy somatyczne, które związane są z różnymi częściami ciała, głównie z głową, z czołem, z szyją, z gardłem: a) głowa, czoło – *kurzy mu się z głowy*, *z czupryny*, *ze łba*, *dymi się komuś z czuba*, *dać sobie pod kapelusz*, *mieć w czubie*, *mieć szmer pod kopułą* (określenia czupryna, łeb, czub, pod kapelusz, kopu-

ła oznaczają głowę w sposób metaforyczny, potoczny), b) gardło – *przepłukać gardło, dać w gardło*, c) szyja – *dać w szyję*.

Jak wygląda świat przez pryzmat frazeologizmów? W związku z tym, że frazeologizmy odbijają dzieje narodu, świat w którym żyje, stosunki społeczno-polityczne, obyczaje, że związki frazeologiczne stanowią świadectwo przynależności do pewnego kręgu kulturowego, chciałabym poświęcić kilka słów temu problemowi, jak te same zjawiska mogą być różnie opisywane w różnych językach. W analizowanym przypadku chodzi o to, jak i jakie „alkoholowe frazeologizmy” funkcjonują w języku polskim i węgierskim. Chociaż język węgierski należy do języków ugrofińskich, a polski do języków słowiańskich, obydwa narody należą do jednego kręgu kulturowego, mają też wiele wspólnych doświadczeń historycznych, z czego wynika, że możemy mówić o podobnym myśleniu, które przejawiają się w podobieństwie w związków frazeologicznych. To spostrzeżenie dotyczy oczywiście wyłącznie omawianego w tej pracy zasobu leksykalnego. Zamierzam również przedstawić tylko te podobieństwa i te różnice, które są najbardziej oczywiste. Zarówno jak Polacy, tak i Węgrzy, wedle istniejących związków frazeologicznych, są również *‘pijani jak świnia’ (részeg disznó)*, są *pijani w dupę (seggrészeg)*, *spiją się w drobny mak (bemákol)*, są *pijani w trupa (holtrészeg)*, są *wstawieni (be van állítva)*. Węgrom też *urwie się film*, kiedy nastąpi utrata przytomności (*filmszakadás*), ale Węgrzy kojarzą to zjawisko także ze zwarcieciem elektrycznym (*rövidzárlat*). O stanie, kiedy człowiek już nie potrafi się ruszać, po polsku mówi się *pijany jak pień, jak kłoda, bela*, co po węgiersku brzmi nieco inaczej, uogólniająco, ale samo skojarzenie jest podobne: *pijany do sztywności (valaki merevrészeg)*. Pień, kłoda, bela są przedmiotami charakteryzującymi się sztywnością. Węgrzy są *pijani jak osioł, osiołek lub pelikan, (berűg, mint a csacsi, szamár; iszik, mint a gödény)*, a Polacy raczej *spiją się jak bąk, smok, bydlę, szpak*, ale pijani w obydwa językach porównywani są do zwierząt. Warto by było zająć się też podobnymi frazeologizmami innych języków i innych kultur (np. chińskimi), różnice byłyby na pewno dużo większe.

Jakie ma miejsce picie alkoholu u Polaków, co możemy zaobserwować badając frazeologizmy oznaczające picie alkoholu i stan nietrzeźwości? Czy to zjawisko ocenia się w języku pozytywnie czy negatywnie? Przeanalizujmy to na wybranych przykładach.

1. Frazeologizmy zawierające pozytywną ocenę: *być na dobrych obrotach* (nie na złych), *być pod dobrą datą*, *być w stanie nieważkości*, *być pod humorem*, *być w stanie uduchowienia*, *zalewać robaka*, *dodawać sobie odwagi*. Podane wyżej frazeologizmy oznaczają taki stan, którego bez alkoholu człowiek nie osiąga. Alkohol poprawia humor, pomaga zapomnieć o nieprzyjemnościach, być odważnym – zmiana w świadomości jest przyjemna. Frazeologizmy te mają charakter eufemistyczny i są nowszymi określeniami.

2. Frazeologizmy zawierające negatywną ocenę: *pijany w trupa*, *pijany jak bydlę*, *świnia*, *bąk*, *od rozumu odpoić*, *mieć ciasne, niewygodne buty*.

Na koniec można powiedzieć, że frazeologizmy, w których człowiek pijany porównywany jest do jakiegoś zwierzęcia są częstym zjawiskiem i świadczą o antropocentryzmie języka, czyli widać, że centrum i miarę rzeczy stanowi człowiek. Świat zwierząt przeciwstawiony jest światowi ludzi (świat zwierząt to drugi świat istot żywych). Człowiek żyje w świecie lepszym, pierwszorzędnym, a drugorzędnym, gorszym światem jest świat zwierzęcy. Frazeologizmy, w których człowieka porównuje się ze zwierzęciem (pijany jak bąk, bydlę, świnia), zostanie on takim, jak dane zwierzę, czyli zostaje pozbawiony części wartości, właściwych ludziom. Z tego wynika, że pijaństwo, stan nietrzeźwości kojarzy się negatywnie. We frazeologizmie *od rozumu odpoić* mamy do czynienia z podobną tendencją. Rozum człowieka odróżnia go od wszystkich innych istot żywych, w tym sensie rozum równa się wartości. Gdy człowiek zostaje pozbawiony rozumu, przestaje być pełnowartościowym człowiekiem, czyli znowu stan upicia ocenia się we frazeologizmach negatywnie.

Oczywiście, pisząc tę pracę nie miałam zamiaru obrażać Polaków, ani twierdzić, że są pijakami, po prostu zaciekała mnie oryginalność i pomysłowość, związana z danym tematem. Uważam, że analiza przysłów polskich i węgierskich o tematyce pijackiej dałaby pełniejszy obraz o obyczajach, o myśleniu i historii obydwu narodów.

BIBLIOGRAFIA

- Anusiewicz, J. – Skawiński, J. 1998, *Słownik polszczyzny potocznej*. Wrocław.
 Bystron, J. S. 1993, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce w. XVI–XVIII*. Warszawa.
 Dąbrowska, A. 1998, *Słownik eufemizmów polskich czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa.
Encyklopedia językoznawstwa ogólnego 1999, pod red. K. Polańskiego. Wrocław.
 Gawalewicz, M. 1896, *Szubrawcy*. Warszawa.
<http://www.ee.pw.edu.pl/~szewczyn/tuwim.htm>
Językowy obraz świata 1999, pod. red. Jerzego Bartmińskiego. Lublin.
 Kania, S. 1986, *Polska gwara konspiracyjno-partyzancka 1939–1945*. Poznań.
 Kania, S. 1995, *Słownik argotyzmów*. Warszawa.
 Kochanowski, J. 1954, *Poezje wybrane*. Warszawa.
 Korab-Brzozowski, F. 1896, *Przysłowia polskie*. Kraków.
 Kövecses, Z. 1998, *Magyar szlengszótár*. Budapest.
 Krzyżanowski, J. 1975, *Mądrej głowie dość dwie słowie I–III*. Warszawa.
Księga przysłów 1998, wybór i opracowanie Bernadeta Hermann i Jerzy Syjud. Katowice.
Księga przysłów polskich, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych 1894, zebrał i opracował S. Adalberg. Warszawa.
Lengyel–magyar nagyszótár 1958, pod red. T. Csorba. Budapest.
Magyar–lengyel nagyszótár 1980, pod red. J. Reychmana. Warszawa.
Mądrej głowie dość... przysłowie 1994, Łowia.
 Masłowcy, D. i W. 1997, *Przysłowia polskie*. Kraków.

- Pajdzińska, A. – Lewinski, A. M. 1993, Współczesny język polski. In: *Encyklopedia kultury polskiej*, tom II, pod red. J. Bartmińskiego. Wrocław.
- Phraseologisches Wörterbuch Polnisch-Deutsch*. 1990, Leipzig.
- Przysłowia są na wszystko* 2001, wybór i opracowanie Dobrosława Świerczyńska. Warszawa.
- Słownik języka polskiego* 1999, pod red. M. Szymczaka. Tomy I–III. Warszawa.
- Słownik wyrazów bliskoznacznych* 1998, Warszawa.
- Słownik gwary miejskiej Poznania* 1999, pod red. Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka. Warszawa–Poznań.
- Słownik przysłów, czyli 330 przysłów i powiedzeń w ośmiu językach – polskim, francuskim, angielskim, hiszpańskim, łacińskim, niemieckim, rosyjskim, włoskim* 1997, Warszawa.
- Stępnia, K. 1993, *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn.
- Skorupka, S. 1974, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, tom I–II. Warszawa.
- Tuwim, J. 1995, *Bufetiada*. Zielona Góra.
- Wieczorkiewicz, B. 1968, *Gwara warszawska dawniej i dziś*. Warszawa.
- Wieczorkiewicz, B. 1966, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*. Warszawa.